Nadzwyczajne wydanie.

Nr. 147 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwow, wtorek 1 lipca 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4·96.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Imponujący przebieg Kongresu i manifestacji w Krakowie.

Zdecydowana postawa i jednomyślny nastrój delegatów z całej Polski.

Przeszło 50 tysięcy uczestników w manifestacyjnym pochodzie.

Bolesław Limanowski, nestor walk o wolność, do Kongresu.

Kongres krakowski i związana z nim manifestacja przybrały **rozmiary, przekraczające zamierzenia i oczekiwania inicjatorów.** Mimo czynionych przeszkód ze wszystkich wrogich stron, mimo rozszerzania fałszywych wiadomości, jakoby kongres był odwołany, mimo kontragitacji i wytężenia wszystkich sił, aby do manifestacji niedopuścić, mimo szerzonego postrachu i teroru, do Krakowa napłynęły wielkie masy ludzkie, aby **dać wyraz swemu niezadowoleniu** z istniejącego stanu rzeczy i **zaprotestować** przeciwko **gwałceniu prawa i wyzuciu z praw rzesze obywatelskie.**

Kraków już w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę rano przedstawiał **osobliwy widok.** Na dworcu kolejowym pociągi ze wszystkich stron państwa nadchodzące wyrzucały niezliczone delegacje z najdalszych zakątków. Przybyli delegaci z dalekich kresów północno-wschodnich i z całego wschodu.

Z bliższych okolic tłumny przyjazd ludności. Przez wszystkie rogatki miasta Krakowa napływały tłumy ludzi, całe korowody furmanek chłopskich.

KRAKÓW, 29. 6. (tel. wł.). Pod Szydłowce autobus wiozący delegacje robotników z Warszawy omal nie padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Mianowicie, w poprzek szerokości drogi jakaś zbrodnicza ręka ułożyła szereg olbrzymich kamieni, o które autobusy musiałyby się rozbić, dzięki jedynie przytomności szofera uniknięto tragicznego wypadku.

Wszelkie zabiegi sanacyjne spełzły na niczem. Do Krakowa już wczesnym rankiem przybyło kilkadziesiąt tysięcy włościan i robotników ze wszystkich stron Polski.

OBRADY KONGRESU.

O godz. 10-tej otwarto Kongres. Grupy delegatów zdążają przez cztery kordony milicji PPS, strzeżącej porządku na Kongresie. Porządek wzorowy. Trybuny mówców są udekorowane sztandarami wszystkich stronnictw. Orkiestra Górników gra hymn państwowy, na dźwięki którego olbrzymia masa ludzi staje.

Przewodniczy prezes „Wyzwolenia" poseł **Róg**, który wygłosił powitalne przemówienie. Następnie tow. poseł **Barlicki** odczytał deklarację PPS. Z kolei odczytują deklaracje imieniem swoich stronnictw następujący posłowie: **Malinowski** z Wyzwolenia, **Waleron** ze Str. Chł., **Witos** z Piasta, **Popiel** z NPR i **Kuśnierz** z Ch. D.

MANIFESTACJA I POCHÓD.

Po zakończeniu obrad Kongresu pochód ruszył, z pod starego teatru na Rynek Kleparski, gdzie odbyła się imponująca manifestacja. Przemówienia były wygłaszane przez trzy megafony.

Po odczytaniu deklaracji

zabrał głos ob. St. Thugutt,

który stwierdza, że Piłsudski od wielu lat niema dla Polski nic prócz śliny. — Różnym paniczom śnią się korony hrabiowskie, mogą sobie na nich wyryć hasło: **„przez krew do błota".**

Porównywa się to z włoskim faszyzmem. Słuszniej byłoby nazwać to **starem szlacheckiem warcholstwem.** Walka o wolność staje się jednocześnie walką o chleb. Tak dalej być nie może. Rewolucji robić nie mamy potrzeby, bo rewo-

lucję robi ten, kto łamie prawo, a my bronimy prawa **i wobec przemocy walczyć będziemy do ostatniego tchu.**

Następnie przemawiał dr. prof. **Marchlewski,** poczem poseł **Chaciński** odczytał wspólną rezolucję, która streszcza znane już stanowisko wszystkich stronnictw politycznych w stosunku do rządu i jego systemu. Kongres stwierdza, że **walka o wolność ludu i walka o prawo** jest nietylko walką Sejmu i Senatu, ale **walką całego społeczeństwa.**

Rezolucja jasno konkretyzuje, kto jest winien, że taki stan polityczny i gospodarczy zaistniał.

Tekst rezolucji podaliśmy wczoraj w nadzwyczajnem wydaniu, ale została skonfiskowana. Rezolucja została przez Kongres wśród żywiołowych oklasków przez aklamację przyjęta.

Na tem obrady Kongresu zakończono, poczem ze Starego Teatru ruszył wielki pochód na Rynek Kleparski, gdzie odbyła się

Olbrzymia Manifestacja.

Rynek Kleparski, jeden z największych placów w Krakowie, nie zdołał pomieścić olbrzymich tłumów, które zaległy również przyległe ulice. O godz. 12-tej w południe przewodniczący pos. **Jankowski** otworzył zgromadzenie i po zagajeniu oddał głos

POS. URBAŃSKIEMU

z Ch. D.

„Przewrót majowy — stwierdza mówca — dokonany został pod hasłem walki z nieprawościami, co spotkało się z poparciem szerokich mas, spodziewających się zmiany stosunków. Poprawa nie tylko nie nastąpiła, ale pogorszyła się i

anarchja zdobyła prawo obywatelstwa.

Kryzys objął wszystkie dziedziny życia Polski.

Żródłem zła jest to, iż od 4 lat Polska nie posiada żadnego programu. Naród ma prawo żądać od rządu

poszanowania prawa.

Jesteśmy gotowi do walki o nasze prawa".

Następnie zabrał głos

POS. BRODACKI

z Piasta, który stwierdza, że celem Kongresu jest rozpoczęcie skonsolidowanej walki o prawo, przeciw nieprawościom, których uosobieniem jest obóz sanacyjny.

Imieniem NPR przemawiał

POS. CHĄDZYŃSKI,

który stwierdza, że zjazd zwołany został dla odbudowania Polski. Piłsudski odmówił Sejmowi prawa kontroli budżetu, na który składają się pieniądze klasy pracującej.

Tak traktuje najeźdźca kraj podbitych, ale Polska nie jest pod okupacją.

DR. HOFMOKL-OSTROWSKI

(Str. Chł.) stwierdził, iż publicznie odgrywana, a kompromitująca kraj komedja sanacyjna musi ustać.

Powiedzieć dziś musimy: ustąpcie, albo was usuniemy.

POS. PUTEK

(Wyzw.) stwierdził, **że przewrót majowy był jednem wielkiem zorganizowanem oszustwem.**

Występując do walki dajemy dowód, iż idjotami nie jesteśmy.

Są pytania, na które musi być dana odpowiedź: Gdzie się podział Zagórski?

Mówca przytacza pozatem szereg faktów napadów na różnych ludzi i bezkarność sprawców tych napadów.

Imieniem P. P. S. zabrał głos
TOW. POS. ŻUŁAWSKI.

„Kongres zebrał się w wyjątkowym momencie. Nie jest przypadkiem, że wybrano Kraków, który był zawsze pierwszym walczącym o wolność.

Tak było przed kilkudziesięciu laty, tak jest i obecnie.

Dziś ten sam głos walczący o wolność rozlega się w odmiennych warunkach.

W roku 1920 wolność wywalczona została rękami ludu. Piłsudski był wtedy wodzem, ale lud ginął za wolność. Oddaliśmy wtedy hołd Piłsudskiemu jako wodzowi.

Lud umie być sprawiedliwym — tak jak wtedy wyraził mu uznanie, obowiązkiem naszym jest dziś stwierdzić, że zasługi swoje podeptał przez własną zgubną politykę.

Dziś stoimy wobec takiego niebezpieczeństwa, jak w roku 1920.

Zeszliśmy się jako Centrolew, ale pod tą nazwą kryje się cały lud pracujący. To nie przypadek, że idziemy razem, ale konieczność.

Mogły być między nami sprzeczności, nieporozumienia tragiczne, mogła być nawet krew, ale są rzeczy o wiele większe, które zmuszają nas do pójścia razem.

Jedynem hasłem w tej chwili jest, jak w roku 1920.

Wszyscy na front!

Wszyscy do walki o wolność!

Ślubujemy, iż w walce nie ustąpimy, póki rządy w państwie nie dostaną się w ręce mas ludowych.

ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE REZOLUCJI KONGRESOWEJ.

Po przemówieniach pos. Wrona odczytał uchwaloną przez Kongres rezolucję, którą zgromadzeni przez podniesienie rąk przyjęli z entuzjazmem.

Nastrój był niezwykle uroczysty.

Zamknięcie i rozwiązanie Kongresu.

Zamknięcia zgromadzenia dokonał pos. **Madejczyk** (Piast) poczem uformował się olbrzymi pochód z orkiestrami, sztandarami i transparentami na czele, który udał się pod pomnik Mickiewicza.

Tutaj przemówił ks. **Panaś** (Piast), stwierdzając, iż większość obecnych waletów, którzy twierdzą, iż byli legjonistami, nie może mieć pretensji do reprezentowania legjonów, gdyż ludzie ci przeważnie zasilali II oddział.

Rozwiązania zgromadzenia dokonał tow. pos. **Mastek** jako gospodarz zjazdu.

Przemówienia były przerywane burzliwemi oklaskami, padały tysiączne okrzyki przeciwko dyktaturze.

Spokoju nigdzie nie zakłócono. Wrażenie manifestacji potężne.

Depesze nadesłane na Kongres

od tow. marsz. Daszyńskiego.

„Położenie państwa wymaga pracy Sejmu i Senatu. Rząd nie daje się zebrać konstytucyjnym przedstawicielom narodu, posłom i senatorom, w Sejmie i Senacie. Wbrew konstytucji Sejm skazany na bezczynność.

Naród musi zatem zbierać się i radzić nad swoimi losami. Musi zająć stanowisko wobec polityki rządu.

Kongres krakowski otwiera dziś tę drogę, ciężką i trudną — walki o prawa i wolność ludu, walki o demokrację i o dalszy rozwój niepodległości państwa.

Naród świadomy i zorganizowany nie pozwoli długo w taki sposób sobą rządzić, jak rządzą nami dzisiaj.

Jestem głęboko przekonany, że taki **naród zwycięży.**

Jako marszałek Sejmu, skazanego na przymusową bezczynność, pozdrawiam zgromadzonych w Krakowie obywateli i życzę ich pracy powodzenia.

Niech żyje wolna, demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Ignacy Daszyński

Od Parlamentarzystów ameryk.

„My członkowie angielskiego parlamentu przesyłamy pozdrowienie naszym polskim kolegom, zgromadzonym na Kongresie w Krakowie i życzymy Wam zwycięstwa w Waszej walce o przywrócenie instytucyj parlamentarnych i rządu konstytucyjnego w Polsce.

Następuje 38 podpisów

Od Wychodźtwa polskiego w Ameryce.

„Socjalistyczna i demokratyczna część polskiego wychodźtwa w Ameryce cał

kowicie solidaryzuje się z Kongresem krakowskim.

Polscy robotnicy i chłopi na przeszło 100 zgromadzeniach, podczas mego objazdu w St. Zjedn. Am. Półn. i Kanadzie, oświadczyli się przeciw dyktaturze, za pełną wolnością i demokracją w Polsce.

Zygmunt Piotrowski,
w powrocie z Ameryki, Paryż.

—

Ponadto nadesłali depesze: senator Motz z Paryża i wielu innych wybitnych działaczy z kraju i zagranicy.

manifestacją całego Narodu reprezentowanego dziś na Kongresie w Krakowie, zapowiadając bezwzględną walkę — w obronie prawa i wolności ludu i wraz z nim domaga się rządu opartego na zaufaniu i woli mas ludowych

NIECH ŻYJE KONGRES KRAKOWSKI!
NIECH ŻYJE RZĄD ROB. CHŁOPSKI!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Pieśnią „Czerwonego Sztandaru“ zamknięto obrady.

Tow. Limanowski do Kongresu

nadesłał nast. pismo:

„Złamany ciężką chorobą nie mogę przybyć do Krakowa i wstąpić w szeregi Kongresu, a także poprzeć ile sił starczy i możności jego szlachetne zamiary i wciągnąć duchowo istotę całego narodu, **aby z obrzydzeniem odtrącił tę hańbiącą nas uległość dyktaturze,** która nie usiłuje jednywać sobie zwolenników, podnoszeniem w niem poczucia godności w samodzielności narodowej, przez szerzenie oświaty uszlachetnienia i moralności, lecz narzucić mu hańbiącą niewolniczą przemoc, groźbę bata i w swem działaniu posiłkuje się rozmaitemi wykrętami i wybiegami najgorszego rodzaju pieniactwa. W tej dyktaturze, której nie chodzi o dobro i sprawiedliwość wszystkich obywateli kraju, lecz o pochwycenie tłustych posadek i pozyskanie swym zwolennikom jaknajlepszego użyćia dóbr środków państwowych dla własnego użytku. Życzę więc Kongresowi z całego serca, by dopiął swego celu i nie dopuścił, by spadła na naród hańba, jaką byłaby wprowadziła przeklęta przemoc.

Bolesław Limanowski

—o—

Kongres
do marsz. Daszyńskiego.

Kongres powitał burzą oklasków depeszę p. marszałka. Kongres przesyła wyrazy głębokiego szacunku kierownikowi i przedstawicielowi parlamentu polskiego walczącemu o swe prawa w państwie.

Prezydjum.

Proletarjat lwowski manifestuje swą solidarność z Kongresem krakowskim.

Coraz bardziej pogłębiający się kryzys bezrobocia — doprowadza do absurdu życie społeczeństwa polskiego. Olbrzymie masy ludzi, mających siłę i chęć do pracy, nie mogą jej znaleźć — głód coraz częściej zagląda w oczy przeciętnego człowieka. Miast wstrzymać pędzące w otchłań nędzy i zagłady państwo — miast dawać ludziom pracę i chleb, chłoszcze się batem proletarjusza, nazywa narodem idjotów.

Z prawa i konstytucji robi się kpiny, — Sejmowi, przedstawicielstwu narodu rzuca się kłody pod nogi. Zdrowa część demokratycznie myślącego społeczeństwa została w dniu wczorajszym wezwana na kongres do Krakowa. Była to iskra rzucona w naród ubezwładniony ciężarem nędzy i głodu. Wrażenie, jakie wywołał kongres jest olbrzymie. U nas nadzieja lepszego jutra, chęć urwania głowy hydrze sanacyjnej, dręczącej społeczeństwo polskie, — u przeciwników lęk i wyrzuty sumienia.

Lwów nie pozostał w tyle za ogólnym głosem protestu. Zgromadzenie manifestacyjne zwołane w dniu wczorajszym na dziedzińcu przy ul. Zielonej 7. zgromadziło liczne zastępy proletarjatu mimo przykrych upałów.

Zgromadzenie otworzy tow. red. Szczyrek, wskazując na ciężką sytuację gospodarczą i polityczną, w jakiej nasze społeczeństwo żyje. Do prezydjum weszli tow.: **M. Hankiewicz, K. Żelaszkiewicz i Wł. Laskowski.**

PRZEMOWIENIA.

Pierwszy zabrał głos tow. red. Skalak, który w dłuższem przemówieniu nawiązał do odbywającego się kongresu w Krakowie, podkreślając solidarność lwowskiej klasy robotniczej z akcją demokracji polskiej. Mowca wskazał na całą masę faktów, które pogrzebały sanację w oczach większości narodu. Jedynie mała grupa odszczepieńców oparta o siłę fizyczną ciąży na życiu państwowem, lecz zorganizowany i solidarny odruch społeczeństwa i tę naleciałość rychło strząśnie.

Z kolei przemawiał w języku ukraińskim tow. dr. Dąbrzewski imieniem U. S. D. P. akcentując solidarność proletarjatu ukraińskiego w walce o polepszenie doli wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Ostatni przemawiał tow. **Kuśnierz** sekr. okr. Zw. Zaw., który w plastyczny i barwny sposób nakreślił ciężkie położenie klasy robotniczej na terenie lwowskim. Mowca stwierdza, że u nas według notowań urzędu Fund. Bezrobocia, pozbawionych pracy jest do 7.000, w rzeczywistości jest o wiele więcej, jeśli weźmiemy i ich rodziny pod uwagę, to liczba cierpiących najskrajniejszą nędzę we Lwowie przekracza 50 tysięcy. Tow. Kuśnierz zaznaczył na końcu, że ten tragiczny stan, do którego dopuszcza polityka rządu, doprowadzić może, że w krótkim czasie wieś i miasto straci cierpliwość i poleje się krew bratnia.

Przemówienie tow. Kuśnierzo przyjęte zostało przez zgromadzonych z olbrzymim entuzjazmem.

Po krótkiem przemówieniu tow. **Laskowskiego**, uchwalono następującą

REZOLUCJĘ.

Zgromadzona klasa robotnicza m. Lwowa podnosi jak **najenergiczniejszy protest**, przeciwko systemowi rządzenia państwem, który klasę robotniczą zepchnął na dno ostatecznej nędzy, powodując stagnację gospodarczą, klęskę bezrobocia i niepewność jutra, tak pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Protestujemy przeciwko rządzeniu, które nie znajduje żadnych środków ratunku, zaś obywateli odsuwa od wszelkich wpływów na losy państwa i społeczeństwa.

Załamowano wszelką pracę ustawodawczą — nie pozwala się pracować reprezentacji Narodu — Sejmowi.

Z przepisów prawa oraz konstytucji robi się pośmiewisko — oraz pospolite kpiny.

Klasa pracująca Lwowa łączy się z olbrzymią

Jak sanacja utrudniała prace Kongresu.

1. Okólnik PPS o rzekomej zdradzie Str. Chł.

2. Depeszę do redakcji „Robotnika“ o odstąpieniu od Kongresu i polecenie odwołania zjazdu na Kongres delegacji warszawskiej.

3. Odezwa Biura organizacyjnego Kongresu w obronie prawa i wolności ludu.

4. Odezwa stronnictw lewicy i środka o odwołaniu Kongresu, która była kolportowana szczególnie w woj. krakowskiem, kieleckiem i na Śląsku.

5. Odezwa „Piasta“ o odwołaniu Kongresu.

6. Okólnik „Piasta“ o rzekomej zdradzie PPS.

7. Okólnik Tłuchowskiego, nawołujący Obóz Wielkiej Polski do wyjścia na ulicę.

To są dokumenty, które sanacja sfałszowała. Dowodzi to bezmiaru lęku i bojaźni sanacji, spowodowanego Kongresem, skoro popełniła tyle fałszerstw.

Na niektórych stacjach (np. Bochnia) urzędnicy stacyjni oznajmiali podróżnym i delegacjom, że do Krakowa niema w kasie stacyjnej biletów.

—o—

Ejsmond Juljan zmarł.

ZAKOPANE, 29. 6. (Pat.). Dziś o godzinie 4-tej popołudniu nie odzyskawszy przytomności, pomimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł tutał znany literat i poeta Juljan Ejsmond. Eksportacja zwłok do Warszawy nastąpi w poniedziałek o godzinie 3 popołudniu.

—o—

Odroczenie wyborów do rady m. Warszawy.

WARSZAWA, 28. czerwca (tel wł.) Jak wiadomo Rada miejska stolicy powzięła w dniu 18. czerwca br. uchwałę w przedmiocie zarządzenia nowych wyborów do Rady. Uchwałę tę zakomunikowano ministrowi spr. wewnętrznych, który pismem z dnia 27. bm. zawiadomił, że żądaniu w rozpisaniu wyborów uczynić zadość nie może i prosi o zakomunikowanie tej decyzji prezydjum Rady

—o—

Pożar lasów w Stanisławowskiem.

STANISŁAWÓW. 29. czerwca. (Pat.) Dnia 28. b. m. o godz. 9-tej rano wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar w lasach metrofolitalnych w miejscowości Długa Polana, ad Osmołoda, który objął przestrzeń zrębów leśnych oraz młodego drzewostanu na przestrzeni około 20 ha. W zlokalizowaniu brało udział około 300 osób, pod kierownictwem zarządu leśnego, z udziałem policji i około 700 ludzi z firmy Glässinger, pod kierownictwem inż. Kisielewskiego. Pożar został tego samego dnia o godz. 21 zlokalizowany. Szkody narazie nieustalone.

Kronika.

Lwów, dnia 28 czerwca 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Poniedziałek o 8 „Szwejk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Poniedziałek o 8 „Trzykrotne wesele"

KLUB RADNYCH PPS. odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 1. lipca b. r. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu ul. Rutowskiego 23. II. p.

DYREKCJA M. K. E. podaje, do wiadomości, że na miesiące lipiec i sierpień b. r. bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej sprzedawane nie będą.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Wczoraj wieczór auto Miejskiego zakładu czyszczenia miasta przejeżdżając ul. Żółkiewską, najechało na praktykanta fryzjerskiego Salomona Menkesa, zatrudnionego u B. Arbeitera przy tej ulicy pod l. 107. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia rat. stwierdził że Menkes doznał złamania nogi. Wobec tego odwieziono go do szpitala.

JAZDA NA GAPĘ. W czasie zarządzonej obławy na stacji w Winnikach przytrzymano jadących pociągiem kolejowym bez biletów: Józefa Dołbeckiego z pod Przemyślan, Hilarego Kohuta z Lewandówki, Michała Łyczyńskiego z Czyżykowa, Tadeusza Słabickiego i Michała Hnatyszyna z Czyżek, braci Józefa i Stefana Jakimów z Sułowa.

ZBIEGŁ Z DOMU PO OTRZYMNIU ZŁEJ NOTY. Jan Piasecki, zam. przy Drodze Wuleckiej, doniósł policji, że 17 letni syn jego Władysław, uczeń IV. kl. gimnazjalnej zbiegł z domu po otrzymaniu złej noty na świadectwie szkolnem.

KRADZIEŻ NA „ŚWITEZI". Tadeusz Płoski, por. 14 p. uł. doniósł policji, że podczas kąpieli na „Switezi" skradziono mu z zamkniętej kabiny srebrną papierośnicę z napisem „Swojemu instruktorowi, uczennice", wartości 100 zł. oraz dwie portmonetki z kwotą 20 zł.

KONIE DOROŻKARSKIE ZLĘKŁY SIĘ AUTA. Wczoraj wieczór, w ul. Łyczakowskiej konie zaprzężone do dorożki Jakóba Spriecra na widok przejeżdżającego auta i tramwaju spłoszyły się i wpadły na szybę wystawową owocarni Eugenji Adler. Szkoda wyrządzona jest dość znaczna.

ZGUBA WEKSLA. Dmytro Bobków, bawiąc na jarmarku w Glinjanach, zgubił weksel in blanko ze swym i żony podpisem na kwotę tysiąc złotych. Policja obecnie ostrzega przed nabyciem tego weksla.

RUBRYKI BEZ KOŃCA. Z mieszkania Stanisława Waśniewskiego przy ul. Lelewela l. 17, skradziono 3 płaszcze wartości 650 zł.

W areszcie zostali osadzeni: Marja Łaniowska za kradzież 3 kóp jaj na szkodę A. Grubera, Markus Mambram za kradzież poziomek wraz z koszykiem w Rynku, Stanisław Dida za kradzież drabiny na szkodę Jana Purzyńskiego, oraz Piotr Mocyk, za różne kradzieże.

KTO ZNALAZŁ? Bronisław Kropicki zam. przy ul. Glinjańskiej l. 18, zgubił portfel z gotówką 860 zł. wraz z legitymacją, zaś Michał Doręgowski, Janina Schönflug i Adolf Breiter zgubili dokumenty osobiste.

WILCZUR Rudolfa Starka, dotkliwie pokąsał w ul. Zborowskich Franciszka Arnolda. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

O przedłużenie umowy polsko-niemieckiej.

WARSZAWA. 29. czerwca. (Pat.) W toku pertraktacji, które się odbyły w Warszawie w czasie od 26 do 28 b. m. między delegatami rządu niemieckiego i polskiego w sprawie przedłużenia zawartej w lutym polsko- niemieckiej umowy o wzajemnem uregulowaniu polskiego i niemieckiego wywozu żyta, osiągnięto porozumienie co do wielu zasadniczych kwestji. Co do pozostałych jeszcze punktów odbędą się w najbliższym czasie dalsze rozmowy w Berlinie i w Warszawie. Ze względu na te rozmowy przewiduje się przedłużenie dotychczasowej umowy żytniej na czas do 15. lipca b. r.

Dezercje najnowszych czasów.

PRAGA. 29. czerwca. (Pat.) W garnizonie ołomunieckim zdezerterował wczoraj na samolocie porucznik lotnictwa Sechorz i zatrzymał się na lotnisku w Gandau, koło Wrocławia. Według oficjalnego komunikatu kwestja szpiegostwa nie wchodzi tu pod uwagę, a oficer uciec miał do Niemiec z motywów prywatnych, będąc bardzo zadłużonym. Władze czeskie zwróciły się do władz niemieckich z żądaniem zwrotu skradzionego aparatu, oraz wydania dezertera.

Napady i pobicia we Lwowie.

(y.) W restauracji Hermana Biegeleisena, przy ul. Kętrzyńskiego, dwaj amatorzy popijania Kazimierz Gruszecki oraz Anton; Górecki napadli na znajdującego się tam Władysława Cellę i ciężko go pobili.

Kazimierz Zossel, kontrolor Izby Skarbowej zam. przy ul. Kr. Jadwigi l. 38a, doniósł policji, że 9- letnia córka jego Emilja, została pobita przez Ewę Birger, co uniemożliwiło jej udanie się na egzamin szkolny.

Stefan Czyszyński, zam. przy ul. Wodnej l. 4, pobił Sabinę Stark i jej matkę Minę, grożąc im śmiercią.

Jan Bojanowski, właściciel budki z nabiałem na pl. św. Antoniego, pobił laską po głowie Mikołaja Kowalskiego.

Bracia Izrael i Gedali Zimmermann napadli i ciężko pobili laskami Fejwla Topfa.

Temperament bojowy posiada również niejaki Schmul Wiener, który napadł i pobił dotkliwie Markusa Grossa.

Do „ula" dostał się Władysław Garowski, zam. w Żółkwi, który wałęsając się po Lwowie, ciężko pobił Jana Kurkowskiego.

We wszystkich innych wypadkach policja skierowała doniesienie do sądu na napastników.

Sprawozdawcze Zgromadz. partyjne.

(Ciąg dalszy).

we Lwowie odbędzie się we **wtorek**, 1. lipca punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego. Na porządku dziennym referaty: prasowy i organizacyjny, wybór władz partyjnych i sprawozdanie z Kongresu w Krakowie. Wstęp tylko dla członków Partji.

Prezydjum O. K. R.

Sport.

MISTROSTWA LIGOWE.

POGOŃ — LEGJA 0:0.

Do zawodów tych Pogoń wystąpiła z wolą jeśli nie zwycięstwa to skutecznej kontrakcji przereklamowanej przez stołeczną prasę Legji. To też nic dziwnego, że mimo ładnej i kombinacyjnej grze wojskowych, Pogoń miała więcej momentów podbramkowych, zresztą skutecznie likwidowanych przez obrońców, lub doskonale o Skwarczyńskiego. Obserwując drużynę gości, można śmiało rzec, że dotychczasowa je pozycja w tabeli ligowej, jest do zawdzięczenia przedewszystkiem tyłom. Napad aczkolwiek ładnie kombinujący, jednak nieproduktywny, a przedewszystkiem poza Nawrotem i Cjszewskim, za mało ruchliwy. Drużyna Pogoni jako całość dopisała Wprawdzie defenzywna gra Zimmera, odbijała się na akcjach napadu, niemniej jednak była ona potrzebną przy słabej grze Wacka i kontuzjowanego Fichtla.

Sędziował p. Arczyński miernie.

CRACOVIA — Ł. K. S. 1:0.

WARTA — CZARNI 4:0.

Ł. T. S. G. — GARBARNIA 2:1.

SPORT ROBOTNICZY.

R. K. S. — BIALI 3:2.

Gra do przerwy pod znakiem przewagi RKS. po przerwie więcej z gry mają Biali. Zawody powyższe miały przebieg b. interesujący i obfitowały w szereg emocjonujących momentów.

Z graczy u obydwu drużyn wybijali się środkowi pomocnicy, zwłaszcza Grzymała z RKS. Bramki dla Białych zdobyli Brück, i Tychowski, dla RKS. Dekutowski, Półsetek i Łabaziewicz z karnego.

Sędziował p. Tarczyński dobrze.

GRAFIKA — METAL 0:2.

Wynik niezasłużony, odpowiedniejszym byłby remis, gdyż w ciągu całego przebiegu gry nie uwidoczniała się przewaga żadnej z tych drużyn. Bramki dla Meallu zdobył środkowy napastnik.

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE W KOLARSTWIE.

Wczoraj odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo robotnicze Polski na dystansie 100 klm. Tytuł mistrza Polski zdobył Zawadzki (Skra), w czasie 3 godzin 36 m., 2) Żak (Legja Kraków) 3 godz. 40 m., 3) Olszarowicz (Skra) 4) Wróblewski (Skra), 5) Czwarngóg (Marymont), 6) Galas (Legja Kraków).

—o—

Z kraju i ze świata.

MOSKWA. Wczoraj spłonął gmach giełdy pracy w Moskwie. Pożar powstał w czasie urzędowania. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona. Władze prowadzą śledztwo.

RALEIGH. (Północna Karolina). W miasteczku Concord tłum złożony z kilkuset osób zaatakował więzienie, w którem znajduje się 7 murzynów, posądzonych o dokonanie gwałtu na białej dziewczynie. Gubernator wysłał kompanję gwardji narodowej do Concord w celu zapobieżenia zdobycia więzienia przez tłum, który pragnie zlynchować uwięzionych murzynów.

WASZYNGTON. W czasie burz, które nawiedziły we czwartek i piątek ubiegły, północną część Stanów Zjednoczonych i Kanadę, zginęło ogółem 57 osób od piorunów lub z powodu wykolejenia się pociągów.

SOWNO. Minister obrony krajowej, pułk. Warjakojs podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Ministrem obrony krajowej został mianowany b. attache wojskowy w Rydze pułk. Gatraitis.

PRAGA. 29. czerwca. (Pat.) W czasie wczorajszej burzy piorun uderzył w zbiornik spirytusu w rafinerji w Pardubicach, skutkiem czego wynikł pożar, który zniszczył 30.000 l. spirytusu, oraz część budynków fabrycznych.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.